

BIBLIOTEKA UNIW. W POZNANIU

II  
103516

BIBL. UNIW. W POZNANIU  
- 9 MAJ 1954

# ROCZNIK ORJENTALISTYCZNY

WYDAJE

POLSKIE TOWARZYSTWO ORJENTALISTYCZNE

Z ZASIŁKIEM

MINISTERSTWA W. R. i O. P.

103516, II

TOM IX

(1933)

LWÓW — 1934

Ś. p.

## Zygmunt Smogorzewski.

Orientalistyka polska poniosła niedawno niepowetowaną stratę. Dnia 9 listopada 1931 roku zakończył swe niezwykle czynne życie ś. p. Zygmunt Smogorzewski, jeden z wybitnych arabistów doby obecnej, profesor filologii muzułmańskiej (języki: arabski, turecki i perski oraz historia Wschodu muzułmańskiego).

Ś. p. Zygmunt Smogorzewski urodził się d. 12 października 1884 r. w Poniewieżu w ziemi kowieńskiej. Był on synem Bronisława, urzędnika kontroli państwowej w Petersburgu. Jako dziecko przenosi się wraz z rodzicami do Petersburga, gdzie wstępuje do gimnazjum Cesarskiego Towarzystwa Filantropijnego, jednego z najlepszych średnich zakładów naukowych rosyjskiego imperjum. Bardzo zdolny, o nadzwyczaj bystrym i spostrzegawczym umyśle, od dzieciństwa interesuje się Bliskim Wschodem. W roku 1903, po chlubnem ukończeniu gimnazjum, zapisuje się na sekcję arabsko-persko-turecko-tatarską Wydziału Języków Wschodnich Uniwersytetu petersburskiego. Tam słucha między innymi wykładów uczonych tej miary, jak W. Rosena, N. Miednikowa i A. Szmidta (filologia arabska), W. Bartholda (historja Wschodu), W. Smirnowa i P. Melioranskiego (języki tureckie) i W. Żukowskiego (język perski).

Studja, przerwane na krótko rewolucją rosyjską w 1905 r., ukończył na wiosnę 1909 roku z dyplomem I stopnia, wynosząc gruntowną znajomość języków: arabskiego, tureckiego, perskiego, osmańsko-tureckiego, czagatajskiego, historii Islamu i prawa muzułmańskiego. Ś. p. Z. Smogorzewski pracował głównie pod kierunkiem profesora W. Bartholda, specjalizując się w historii Islamu. Barthold cenił go wysoko i upatrzył na swego następcę na katedrze historii Islamu. Dlatego też po ukończeniu studiów pozostał przy jego katedrze na trzy lata, jako attaché scientifique, w celu przygotowania się do pracy naukowej i w tym właśnie czasie ułożył na propozycję Bartholda wspólnie ze swym kolegą uniwersyteckim iranistą A. A. Romaskiewiczem wzorowy indeks do XI—XX tomów najważniejszego rosyjskiego pisma



*Zygmunt Smogorzewski*



orientalistycznego: *Zapiski Wostocznago Otdielenija I. R. Archeol. Obszcz.* W styczniu i marcu 1912 r. złożył chlubnie egzamin na stopień magistra dziejów Wschodu, odpowiadający mniej więcej naszej habilitacji, i następnie otrzymał nominację na docenta prywatnego historii Wschodu muzułmańskiego uniwersytetu petersburskiego, poczem w maju 1912 r., na życzenie Wydziału Języków Wschodnich i na koszt Ministerstwa Oświaty, wysłany został z misją naukową zagranicę. Misja ta miała trwać do r. 1914, lecz następnie przedłużono ją do r. 1915. Rok 1912 spędzał na badaniach naukowych w Paryżu i we Włoszech, gdzie pracował specjalnie nad historją Sycylii muzułmańskiej. W Palermo, gdzie bawi kilka miesięcy, nawiązuje serdeczne stosunki z kilku uczonymi włoskimi, jak np. z prof. C. Nallino. W końcu 1912 roku udaje się do Algieru i tam przez parę miesięcy studjuje na uniwersytecie algierskim, pełniąc jednocześnie funkcje rosyjskiego wicekonsula w Algierze. Od tego czasu łączą go bliskie stosunki z kilku uczonymi, profesorami tamtejszej uczelni, między innymi z wybitnym znawcą Afryki muzułmańskiej i berberologiem, prof. René Basset, oraz z Mohammedem Ben Cheneb'em, znakomitym znawcą literatury arabskiej. W Algierze pracuje głównie nad rękopisem Ibn Šabbāt'a, dotyczącym historii Fatymidów.

Na wiosnę 1913 r. ś. p. Z. Smogorzewski udaje się na Saharę do oazy Beni M'zāb i przebywa przez czas dłuższy w stolicy tej oazy, Gārdāja. Tutaj zaczynają się krystalizować Jego różnorakie dotąd zainteresowania naukowe. Po dłuższych naradach z R. Bassetem i Mohammedem Ben Cheneb'em, w maju 1913 r. zwraca się do studjów nad ruchem religijno-politycznym Ibadytów - Wahbitów i jego znaczeniem dla historii północnej Afryki, jak wiadomo dziedziną niemal zupełnie nieznaną. Przed Smogorzewskimi próbowali zajmować się tą kwestją Masqueray, Motyliński, Sachau i częściowo R. Basset. Jednakże, mimo wielkich wysiłków, zdołali oni zdobyć zaledwie kilka dzieł ibadyckich, treści przeważnie religijnej, nie wystarczających do poznania tej niezmiernie ciekawej sekty muzułmańskiej. Całe wprost nieprzebrane bogactwo dzieł historycznych i defterów czyli kronik ibadyckich pozostało im nieznaną. Ibadyci, jak wiadomo, bardzo zazdrośnie strzegą swych pism przed inowiercami. Jest to więc wielką zasługą Zmarłego, że, dzięki swoim osobistym zaletom, zdołał przezwyciężyć ten opór i pozyskać dla siebie uczonych ibadyckich, którzy od r. 1913 czynnie pomagali Mu w wyszukiwaniu swych starych kronik. Do Jego najserdeczniejszych przyjaciół należał nieżyjący już dziś *ḳādī Gārdāja Si Dāwud b. Bekīr*, człowiek niezwykle uczony, niegdyś współpracownik Motylińskiego, którego uprzejmości zawdzięcza uniwersytet

algierski nabycie 11 rękopisów ibadyckich. Dzięki jego pośrednictwu, zdołał Smogorzewski uzyskać w Beni M'zāb dokładne kopje kilku starych rękopisów *Tabakāt al-Mašā'ih* ad-Dargīni'ego, autora XIII w. n. ery, które niestety, jak zobaczymy niżej, stracił w r. 1915 podczas niewoli tureckiej. Uzyskał również odpis *Kitāb as-Sijar al-Wisjāni'ego*, dzieła bardzo cennego dla historii północno-afrykańskiego ibadytyzmu, a nieznanego dziś nawet z imienia nietylko uczonym europejskim, ale nawet i šajh'om ibadyckim. Do innych nabytków godnych uwagi, które zawdzięczał Smogorzewski Sī Dāwudowi, należy kopja defteru Ġārdāji, kroniki bardzo wartościowej dla poznania historii, zwłaszcza późniejszej, Ġārdāji i innych centrów politycznych Beni M'zāb.

Do ibadyckich przyjaciół Z. Smogorzewskiego w Beni M'zāb należał także wielki uczony šajh Mohammed b. Jusep Atfješ, autor kilkudziesięciu dzieł z dziedziny historii, prawa i teologii, jeden z najslawniejszych współczesnych pisarzy arabskich.

W czasie pobytu w Algierze i Beni M'zāb napisał Zmarły szereg artykułów historycznych i politycznych, z których należy wymienić *Iz naucznoy diejatelności słowesnego fakulteta w Ałżire* [*Mir Isłama*, I, 1912], dalej *Iz prebywanija mojego w Sachare 1913 goda* [o ile mi wiadomo, nie ogłoszony drukiem], następnie *Dynastja Rustemidów* [w rękopisie], oraz szkic polityczny p. t. *Francuzskaja politika w Marokko, Ałżire i Tunisie* [w rękopisie].

Na wiosnę 1914 r. opuszcza Algier i udaje się przez Tunis do Egiptu. Przebywa głównie w Kairze, gdzie słuca w al-Azhar wykładów znakomitych šajh'ów arabskich i bada rękopisy odnoszące się do historii północnej Afryki. Pracę tę przerywa Mu na pewien czas niebezpieczna febra tyfoidalna na którą leży ciężko chory przez parę miesięcy. Badania naukowe w Egipcie znacznie ułatwia Smogorzewskiemu polecenie, jakie otrzymał od Sī Dāwud'a do šajh'a ibadyckiego Mohammed'a al-Bārūni'ego z Ġebel-Nefūsy, przebywającego stale w Kairze. Dzięki niemu zdołał uzyskać od sfer omańskich odpis anonimowego dzieła: *Kitāb sijar al-'Umānija*. Kopja tego dzieła, będąca obecnie własnością uniwersytetu lwowskiego, jest jedyną w Europie.

W lipcu 1914 r. udaje się do Turcji i rozpoczyna badania naukowe w Damaszku i innych miastach Syrii. Bawi także na Libanie i Ġebel Drūz, gdzie interesuje się religią i historją Druzów.

Wybuch wojny światowej zastaje Zmarłego w Damaszku, gdzie pracuje m. i. w bibliotece Malikaz-Zahir. Poszukiwania

ułatwiają Mu Jego arabscy przyjaciele, z których należy wymienić członka Akademji Arabskiej 'Isā Iskender al-Ma'lūf'a. W listopadzie 1914 roku, po wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej, zostaje internowany z Damaszku, jako poddany rosyjski, lecz dzięki osobistej interwencji Kulusi-Beja, wali'ego Syrii zostaje zwolniony i może kontynuować swą pracę naukową. Pracuje w warunkach bardzo ciężkich, ponieważ wskutek odcięcia od Rosji, jest przez czas dłuższy bez środków do życia. Będąc człowiekiem bardzo energicznym i uczynnym, zjednywa sobie zaufanie obywateli rosyjskich, internowanych w Damaszku, i ci w marcu 1915 r. obierają Go swym delegatem do pobierania zasiłków od konsulatu włoskiego, który opiekował się w tym okresie internowanymi w Syrii obywatelami rosyjskimi.

Mimo protekcji wali'ego, został wysłany w czerwcu 1915 wraz z transportem internowanych do Urfy. Przed odjazdem złożył część rękopisów arabskich oraz innych zebranych przez siebie materiałów naukowych u patriarchy grecko-ortodoksyjnego w Damaszku, z którym łączyły Zmarłego węzły serdecznej przyjaźni.

Wkrótce po przybyciu do Urfy zapadł powtórnie na febrę tyfoidalną, do której dołączyła się dyzenterja. W lipcu tegoż roku stan Jego o tyle się pogorszył, że został zmuszony przenieść się do szpitala Hamidije, gdzie otoczył Go prawdziwie ojcowską opieką dr. 'Aziz Efendi. W czasie pobytu w Urfie był świadkiem powstania Ormian i wynikłych stąd długotrwałych walk turecko-ormiańskich, które Urfę obróciły w perzynę.

W końcu 1915 przeniesiono Z. Smogorzewskiego wraz z całym transportem internowanych do Nigde a stąd do Bozkyr koło Konji. W drodze do Konji, odbywanej w bardzo trudnych warunkach, Zmarły utracił walizkę, zawierającą większą ilość rękopisów arabskich i materiałów naukowych, przez siebie zebranych, z których należy wymienić: 1) kopje trzech kompletnych starych rękopisów *Tabakāt al-Mašāih* ad-Dargīnī'ego, 2) kopja historycznego dzieła Ibn Maliki'ego z rękopisu biblioteki Hedīw'a w Kairze, 3) fotografie rękopisu Ibn Šabbāt'a, odnoszącego się do historii Fatymidów, 4) gotową częściowo pracę o historii Ihadytów afrykańskich, opartą na dziele ad-Dargīnī'ego.

Po przybyciu do Bozkyr zostaje mianowany pośrednikiem pomiędzy internowanymi z Bozkyr poddanymi Entente'y, a misją amerykańską w Konja, która opiekowała się internowanymi. Bardzo serdeczne stosunki łączą Go z p. Cushman, duszą tej misji, oraz z dr. Postem, naczelnym lekarzem misji. Ten ostatni z wielkiem poświęceniem opiekuje się zdrowiem Smogorzewskiego,

który nieuleczony jeszcze w zupełności z febry i dyzenterji, zapada na malarję, panującą nagminnie w Bozkyr. Pomimo choroby, pracuje Zmarły bardzo sprężysto i wydatnie na swem odpowiedzialnem stanowisku, walcząc z szykanami tureckich żandarmów i z niesfornością internowanych.

Szerokie stosunki z ambasadą amerykańską i wpływowemi osobistościami tureckimi sprawiają, że Jego starania o przeniesienie obozu koncentracyjnego z Bozkyr do innej, zdrowszej miejscowości, o co zabiegał od początku 1916 r., zostają uwieńczone powodzeniem. W lutym 1917 r. zostaje wraz z całym obozem przeniesiony do Sidi Şehir. Przebywa tu jednak tylko przez parę miesięcy. W maju 1917 r., dzięki staraniom ambasady amerykańskiej, uzyskuje od władz tureckich zezwolenie na opuszczenie Sidi Şehir i zamieszkanie na wolnej stopie w Konstantynopolu. Spokojniejsze życie w stolicy Turcji pozwala Mu znowu zająć się pracą naukową. Pisze tu w r. 1918 dwa szkice polityczne: 1) *Panislamisme et Panturkisme* [w rękopisie], i 2) *Politiczeskaja rol Turcji na Kawkazie w 1918 godu*, [w rękopisie].

Doskonała znajomość stosunków i języków wschodnich zwróciła na Niego uwagę ambasady niemieckiej w Konstantynopolu, która zaproponowała Mu objęcie katedry historii Wschodu muzułmańskiego na uniwersytecie warszawskim. Z. Smogorzewski propozycji tej nie przyjął. Wkrótce potem zaproponowano Mu objęcie katedry na uniwersytecie taszkienskim w Turkiestanie, na co się zgodził, ale wypadki unicestwiły ten projekt. Oprócz pracy naukowej rozwinął w Stambule energiczną działalność na polu społecznem. Od lipca 1917 r. jest szefem wydziału rosyjskiego przy ambasadzie holenderskiej w Konstantynopolu, której była poruczona opieka nad jeńcami Entente'y w Turcji, i jako taki gorliwie pracuje nad ulżeniem niedoli internowanych, zwłaszcza swych rodaków.

Na wiosnę 1919 r. opuszcza Konstantynopol i przybywa do Paryża. Tu, w ambasadzie rosyjskiej, która jest wówczas ośrodkiem walki z bolszewizmem, obejmuje referat spraw kaukaskich. Mimo wyczerpanej pracy na tem stanowisku i bardzo ciężkich warunków finansowych, wydatnie pracuje naukowo, interesując się, naturalnie, przedewszystkiem Kaukazem. Do Jego prac w tym okresie (marzec — maj 1919) należą m. in.: 1) *Kratkij ocerk sobytij w Zakawkazji*, 2) *Etnograficzeskaja statistika Kawkaza*, 3) *Trois tableaux généraux de la population du Caucase*, 4) *Repartition de la population arménienne, géorgienne et turque dans la Transcaucasie*. (Wszystkie te prace pozostają w rękopisie).

W czasie pracy w ambasadzie rosyjskiej zawiera szereg znajomości z czołowymi reprezentantami Kaukazu, jak z Ekber'em Sejh-ul-Islām Zadé, delegatem Azerbejdżan'u na konferencję paryską, oraz z Wasan Girej Dżabadi, prezydentem Konstytuanty Dagestanu.

W maju tegoż roku, będąc w bardzo ciężkiem położeniu finansowem, ponieważ ambasada rosyjska przestała Mu wypłacać pobory, spotkał prof. J. Czekanowskiego, swego dobrego znajomego z czasów petersburskich, który był wówczas członkiem polskiej delegacji na konferencję pokojową. Prof. Czekanowski natychmiast zaopiekował się Zmarłym i po przyjeździe do Paryża I. Paderewskiego, ówczesnego prezesa Rady Ministrów wyrobił Z. Smogorzewskiemu nominację na kontraktowego rzeczoznawcę spraw wschodnich przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W lecie 1919 r. wyjechał do Warszawy, gdzie pozostał aż do zimy tego roku. W listopadzie przydzielono Go, w charakterze radcy legacyjnego II klasy, do Misji polskiej w Baku, na której czele stał p. Tytus Filipowicz. Wskutek różnych trudności dopiero w zimie opuścił Warszawę i w lutym 1920 r. przybył przez Konstantynopol i Tyflis do Baku.

Prawie natychmiast po Jego przybyciu i równoczesnym wyjeździe kierownika Misji p. Filipowicza na konferencję do Moskwy, bolszewicy opanowali Kaukaz wraz z Baku (kwiecień 1920). Wkrótce potem Z. Smogorzewski został wraz z innymi członkami Misji internowany w Baku, gdzie przebywał od 28 kwietnia do 3 czerwca tegoż roku. Członkami Misji opiekowała się bardzo gorąco p. Dolecka, żona przemysłowca i prezesowa Domu Polskiego w Baku, która i później, po przeniesieniu członków naszej Misji do Bajłowa, oddalonego od Baku o 5 klm., z całym poświęceniem pracowała nad poprawą ich doli. W Bajłowie zachorował Zmarły bardzo ciężko, a lekarz stwierdził u Niego dyzenterję, która stale Go nawiedzała od roku 1914, oraz początki gruźlicy.

Przez jakiś czas przebywał w szpitalu miejscowym, poczem, dzięki staraniom p. Doleckiej i osobistej interwencji prezesa miejscowego rządu (Predazrewkom) Narymanowa, zezwolono Mu na przeniesienie się do kliniki uniwersyteckiej. Mimo ciężkiej choroby, interesował się żywo działalnością Komitetu polskiego w Baku. W jesieni 1920 roku zostaje, po nominalnem zwolnieniu, przeniesiony do Moskwy i osadzony czasowo w Butyrkach. Na wiosnę 1921 roku przenoszą Go miejscowe władze do obozu koncentracyjnego jeńców polskich, a wreszcie 28 kwiet-

nia tegoż roku zostaje odstawiony do granicy polskiej i wraca do Warszawy.

Mimo wyczerpania fizycznego, staje do dalszej pracy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W sierpniu 1921 r. desygnowano Go na kierownika placówki polskiej w Jerozolimie, co jednak z bliżej nieznanym mi powodów nie dochodzi do skutku. Mimo nawału pracy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, rozpoczyna nanowo pracę naukową. W tym czasie zostaje członkiem Komisji Orientalistycznej Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, a w październiku tegoż roku Wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego proponuje Mu katedrę filologii i historii Wschodu muzułmańskiego. Nie chce narazie rozstać się z pracą w dyplomacji i marzy o otrzymaniu odpowiedniego stanowiska na Wschodzie, aby móc tam pracować dla dobra Polski. W grudniu 1921 r. mianowano Go sekretarzem legacyjnym I klasy z tytułem radcy legacyjnego w poselstwie polskim w Belgradzie. Tu pracuje ku ogólnemu zadowoleniu do stycznia 1923 roku.

W czasie pobytu w Belgradzie zostaje odznaczony krzyżem Św. Sawy oraz krzyżem Korony Rumuńskiej. Ogólnie lubiany, utrzymuje serdeczne stosunki z ówczesnym bułgarskim ministrem spraw zagranicznych. W styczniu 1923 r. zostaje odwołany z Belgradu i przeniesiony do Centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, z przydziałem do Departamentu Środkowo-europejskiego, gdzie pracuje jako kurjer dyplomatyczny. Rok cały upływa Mu na ustawicznych podróżach do Berlina, Pragi, Rzymu, Konstantynopola i Moskwy. W chwilach wolnych od zajęć służbowych pisze rozprawkę p. t. *Polityka Europy i nasze stanowisko wobec Turcji od końca wojny światowej do konferencji lozańskiej 1919—1923* (w rękopisie). W tymże czasie zostaje członkiem nowo założonego we Lwowie Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego.

Na wiosnę 1924 r. decyduje się w końcu na porzucenie służby dyplomatycznej i 10 marca, w uznaniu zasług na polu naukowym i z inicjatywy profesorów A. Gawrońskiego, K. Chylińskiego i J. Czekanowskiego, zostaje mianowany profesorem języków i historii Wschodu muzułmańskiego na Wydziale filozoficznym uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Równocześnie zwolniono Go ze służby dyplomatycznej z tytułem honorowego attaché M. S. Z. 2 kwietnia przystępuje do pracy nad organizacją powierzonej Mu katedry. Wkrótce potem otrzymuje

urlop w celu sprowadzenia do kraju swego księgozbioru i rękopisów arabskich, które w r. 1914 złożył w depozycie u patriarchy grecko-ortodoksyjnego w Damaszku. Z tą podróżą łączy się jeszcze inne zadania a mianowicie, na polecenie M. S. Z., miał się starać o pozyskanie wspomnianego patriarchy dla uznania autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce. Prócz tego, grono kupców i fabrykantów polskich prosiło Go o pośrednictwo w nawiązaniu stosunków handlowych z Turcją i Syrią.

W kwietniu 1924 r. wyruszył przez Konstantynopol i Adanę, gdzie był gościnnie przyjmowany przez oficjalne sfery tureckie, do Medain Ekbek na granicy syryjskiej, a stąd przez Aleppo do Damaszku. W czasie pobytu w stolicy Syrii udało mu się nakłonić do polskich projektów patriarchę grecko-ortodoksyjnego. Wyjeżdżając z Damaszku, gdzie odnowił dawne stosunki i zawarł kilka nowych znajomości z członkami Akademii Arabskiej Anis Sallūm'em i 'Abd-al-Ḳādir al-Magribīm, zabrał od patriarchy swój depozyt, a prócz tego zdołał uzyskać kopję z omańskiego rękopisu *Kaṣf al-Ġumma*, którą ofiarował uniwersytetowi lwowskiemu. Jest to drugi w Europie egzemplarz tego cennego źródła, obok rękopisu berlińskiego, przywiezionego przez prof. Sachau z Zanzibaru. Droga powrotna prowadziła przez Adanę w Cylicji, gdzie właśnie odbywała się wystawa z udziałem eksponatów polskich (10.V—1.VI 1924 r.). Z Smogorzewski zatrzymał się w Adanie na pewien czas w celu zbadań rynku tureckiego. Współdziałał także w założeniu towarzystwa handlowego „Tjurk-lech“, na którego czele stanął przemysłowiec z Adany p. Bosnali.

Zarówno w Adanie jak Konji i w innych miastach Anatolji, przez które przejeżdżał, wszędzie prasa turecka witała Go niezwykle serdecznie. Takie przyjęcie wykorzystał Zmarły dla propagandy Polski, i dzięki Niemu ukazał się szereg poświęconych jej artykułów w prasie tureckiej, jak np. w konstantynopolitańskim dzienniku „*Hilāl*“ i innych.

Po powrocie do Polski w jesieni 1924 r. rozpoczął energiczną pracę nad ugruntowaniem studjów orientalistycznych w kraju, a zwłaszcza nad rozwojem Instytutu Orientalistycznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Po odzyskaniu części swych materiałów ibadyckich mógł znowu powrócić do ulubionego przez się tematu i na wiosnę 1925 r. ogłosił w II tomie *Rocznika Orientalistycznego* interesujący artykuł p. t. *Un poème abādite sur certains divergences entre les Malikites et les Abādites*, który wykazał Jego doskonałą znajomość rękopiśmiennej literatury ibadyckiej, niesłusznie zwanej „m'zābicką“ i który po-

stawił Go, narówni z Masqueray'em i Motylińskim, w rzędzie najlepszych znawców ibadytyzmu.

Niestety, praca Jego na polu naukowym nie mogła być dość wydatna, ponieważ musiał dzielić swe siły głównie pomiędzy pracę organizacyjną, a wykłady i lektoraty. Pragnąc uwolnić się od tych ostatnich, aby móc czas swój lepiej zużytkować, starał się od r. 1925 o sprowadzenie do Lwowa lektora języków muzułmańskich. Udało mu się to wreszcie w r. 1926, kiedy to sprowadził p. Muhammed Sadyk Beja na stanowisko lektora języków tureckiego i perskiego, a czasowo również i języka arabskiego. Drugim powodem małej stosunkowo wydajności Jego pracy w tym okresie był częściowy brak źródeł ibadyckich: owocna praca nad historją tego ciekawego lecz osłoniętego tajemnicą ruchu była możliwa dopiero po skompletowaniu zbioru rękopisów, znacznie, jak już wyżej wspomniałem, uszczuplonego przez stratę części rękopisów w r. 1915 w drodze z Urfy do Konji.

W sierpniu 1925 r. uzyskał więc prof. Smogorzewski dłuższy urlop na podróż do Algieru w celu uzupełnienia swego zbioru rękopisów ibadyckich. Podróż ta, skierowana do M'zāb'u i Wargli, przyniosła rezultaty nadspodziewanie obfite. Dzięki niej, uniwersytet lwowski znalazł się w posiadaniu około 40 bezcennych wprost rękopisów ibadyckich treści przeważnie historycznej. Jest to jedyny w Europie zbiór rękopisów ibadyckich. Drugi zbiór tego rodzaju, lecz o wiele uboższy, bo liczący zaledwie 11 rękopisów, był ofiarowany w r. 1883 uniwersytetowi algierskiemu przez Motylińskiego.

Z rękopisów, uzyskanych w roku 1925 i 1926, należy wymienić, obok kilku defterów, czyli kronik lokalnych M'zāb'u i Wargli, mających pierwszorzędne znaczenie dla historii tych oaz, stare rękopisy *Tabaḳāt al-Mašā'ih* ad-Dargini'ego, kompletne kopje obu części *Kitāb as-Siar* Abū Zakarji al Wārglāni'ego i cały szereg innych rękopisów ibadyckich. Prócz tego Smogorzewski zebrał w czasie tej wyprawy, bardzo cenne materiały, dotyczące cmentarzy i zabytków Wargli i M'zāb'u. W staraniach o uzyskanie rękopisów byli Mu pomocni uczeni i dostojnicy ibadyccy, jak Bahmed ben 'Omar Ballalū, ḳā'id miasta Gārdāja w Beni M'zāb, Muhammed ben Ibrāhīm, ḳādi tegoż miasta, 'Azzām Ḥāḡ Ibrāhīm ben Salah duchowny oazy Wargla, oraz Metijāz Ibrāhīm ben Banūh, znany ibadycki uczonec, profesor w medersie ibadyckiej w Algierze.

Rezultaty naukowej swej wyprawy do M'zāb'u i Wargli ogłosił prof. Smogorzewski w bardzo interesującej rozprawie p. t. *Źródła ibadyckie do historii Islam'u*, która wyszła w r. 1926 nakładem Ossolineum we Lwowie.

Na skutek Jego starań rząd polski odznaczył te osobistości ibadyckie, które dopomogły Mu do zdobycia rękopisów. Dekoracji dokonał w kwietniu 1927 r. sam prof. Smogorzewski w czasie drugiej wyprawy naukowej do Algieru. I ta wyprawa również przyniosła obfite plony naukowe. Z. Smogorzewski zdołał sfotografować cały szereg rękopisów historycznych, których klisze są obecnie w posiadaniu uniwersytetu lwowskiego.

Po powrocie do Lwowa w lecie r. 1927, przystąpił Zmarły do pisania obszerniejszej pracy o autorach ibadyckich, której zamierzał dać tytuł: *Essai de bio-bibliographie ibādīte-wahbīte*.

Sprawozdanie z ogólnego stanu tej pracy ogłosił Smogorzewski w V tomie *Rocznika Orientalistycznego* (str. 45—57) oraz przedstawił je w referacie, wygłoszonym w końcu sierpnia 1928 r. na Kongresie Orientalistycznym w Oxfordzie.

W toku pracy okazało się, że źródła, jakimi rozporządzał Zmarły, były wciąż jeszcze niewystarczające. Skłoniło Go to do nowej wyprawy, która tym razem była skierowana do Tunisu, na wyspę Ćerba, do Ćebel Nefūsa w Trypolitanji i do oazy Gadāmes. W czasie tej podróży, odbytej w ciężkich warunkach, zdołał uzyskać obok wyczerpujących danych, dotyczących statystyki i etnografji Ibadytów tych okolic, także sporą ilość rękopisów, zarówno ortodoksyjnych jak i ibadyckich. Z tych ostatnich należy wymienić b. stary rękopis *Kitāb as-Sijar* aš-Šammāhī'ego, następnie *Kitāb as-Sijar* Ibn Ta'rif'a oraz cały szereg dzieł treści religijnej.

Uciążliwa podróż, którą Smogorzewski odbywał autem i na wielbłądzie, bardzo silnie nadwreżyła Jego zdrowie, od dłuższego już czasu pozostawiające dużo do życzenia. Ukazują się coraz wyraźniejsze objawy gruźlicy płuc, zwłaszcza po Jego powrocie do Lwowa, który nastąpił w jesieni 1928 r.

Nie mniej jednak, pomimo silnego osłabienia, pracuje bardzo intensywnie, przedewszystkiem nad swem głównem dziełem o autorach ibadyckich i nad przygotowaniem serji historycznych tekstów ibadyckich, dla których miało powstać w Algierze specjalne wydawnictwo pod nazwą *Bibliotheca ibādīta*. Równocześnie także interesuje się i stroną prawno-religijną sekty, jak to widać z Jego recenzji pracy M. Merciera (*Étude sur le waqf abadīte*, Alger 1927), zamieszczonej w VI tomie *R. O.* (str. 243 — 258). Recenzja ta wykazała Jego doskonałą znajomość ibadyckiej literatury prawniczej. Nie zaniedbuje również i Instytutu Orientalistycznego, który głównie Jemu zawdzięcza swój stały rozwój. Krzewiąc umiłowanie studjów orientalistycznych wśród młodzieży akademickiej, inicjuje założenie Polskiego Koła Orientalistycz-

nego studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza, które pod Jego opieką rozwinęło ożywioną działalność.

Jego zdrowie, nadwątlone chorobami, przebytymi na Wschodzie, i ciężkimi przejściami w więzieniach, coraz silniej podupada. W jesieni 1929 r. ujawnia się tak silna gruźlica, że wydaje się już, iż dni Jego są policzone. W bardzo groźnym stanie opuszcza Lwów i udaje się do Meranu, gdzie walczy ze śmiercią przez parę miesięcy. Wróciwszy do Lwowa na wiosnę 1930 r., rozpoczyna normalną pracę naukową, od czasu do czasu przerywaną odpoczynkiem w sanatorium w Hołosku koło Lwowa. Jak gdyby przeczuwając rychły zgon, pracuje gorączkowo nad ukończeniem swego głównego dzieła. Ale jednocześnie troska o dalszy rozwój studjów orientalistycznych zniwala Go do objęcia od jesieni 1930 r. wykładów z dziedziny historii i kultury Islamu na nowo utworzonym uzupełniającym studjum dyplomatycznym, zorganizowanym przy Wydziale prawnym U. J. K.

W lutym 1931 r. po raz ostatni udaje się do północnej Afryki, chcąc ostatecznie ustalić pewne szczegóły, dotyczące Jego pracy o autorach ibadyckich. Może też, wiedziony ciężkimi przeczuciami, pragnie pożegnać się z Saharą, krainą, którą gorąco ukochał...

Zima, spędzona w Algierze, znacznie pokrzepiła Profesora. W kwietniu 1931 r. wraca do Polski, nie sam jednak, bo przywozi ze sobą nowozaangażowanego lektora języka arabskiego p. Ahmed b. Hāğ Kuwejdīr Harbī'ego, syna starej rodziny arabskiej, z którą Zmarły był zaprzyjaźniony od dłuższego czasu. Niestety, wkrótce po powrocie do Polski, stan Jego tak gwałtownie się pogarsza, że jest zmuszony zamieszkać w sanatorium w Hołosku, skąd jednak często dojeżdża do Lwowa.

W czerwcu tegoż roku zostaje jednomyślnie obrany dziekanem Wydziału humanistycznego Uniwersytetu Jana Kazimierza na rok 1931/2. Jest to ostatnie już wyróżnienie. Godziny Jego życia są policzone.

W lecie tegoż roku wyjeżdża ciężko chory do Piwnicznej, gdzie choroba komplikuje się. Dwa razy w tym okresie przechodzi zapalenie opłucnej. Po powrocie do Lwowa zamieszkuje w sanatorium Kasy Chorych przy ulicy Kurkowej, gdzie zwolna dogorywa. Do ostatniej jednak niemal chwili interesuje się Instytutem Orientalistycznym i planuje utworzenie przy nim wielkiego zbioru rękopisów ibadyckich z pieniędzy, które zapisała dzięki Jego staraniom na potrzeby orientalistyki polskiej pani Wańkowiczowa, zmarła w Konstantynopolu, wyznaczając Zmarłego na kuratora legatu. Czując zbliżający się zgon, przynosi się w październiku do swego mieszkania, gdzie następuje pozorne polepszenie. Wykorzystuje to dla pracy nad swem

dziełem. Mając nadzieję powrotu do zdrowia, w rozmowach z prof. S. Stasiakiem, który czuwa przy Jego łożu dniami i nocami, snuje plany dalszego rozwoju Instytutu. Polepszenie okazuje się jednak tylko chwilowe i rankiem 9 listopada 1931 roku wydaje ostatnie tchnienie.

Śmierć ś. p. prof. Z. Smogorzewskiego pozostawiła prawdziwy żal w sercach Jego licznych przyjaciół polskich i zagranicznych, niemniej jak i w duszach Jego uczniów, którymi się opiekował prawdziwie po ojcowsku.

*Tadeusz Lewicki.*

